**ARTUR JAROSZEWSKI**

**Płock to dobre miejsce do zamieszkania, ale....**

**Krytycy malują obraz Płocka w ciemnych barwach. Powtarzają hasła spadku liczby mieszkańców, zaniedbanej Starówki, zadłużenia miasta, bezrobocia. Badania opinii publicznej pokazują jednak, że płocczanie doceniają zachodzące w naszym mieście przeobrażenia.**

W toku prac nad opracowaniem nowej „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Płocka do 2030 roku”, przeprowadzono badania ankietowe ludności przez firmę konsultingową ResPublic, która od ponad 20 lat tworzy dla instytucji publicznych strategie i programy rozwoju. Aż 80% osób biorących udział w badaniu zgodziło się ze twierdzeniem, że „Płock to dobre miasto do zamieszkania”, a ponad 84% miało pozytywne odczucia w związku z zamieszkaniem w Płocku. Mieszkańcy bardzo wysoko ocenili walory turystyczne Płocka, zabytki architektury, położenie na skarpie nad Wisłą, ciągły rozwój miasta oraz jego kameralność i spokój. Najczęściej wskazywali, że chcą, aby Płock był miastem innowacyjnego rozwoju, nowoczesnego przemysłu oraz turystyki. Z tych ankiet wynikało, że kwestiami, które najczęściej utrudniają codzienne funkcjonowanie w mieście są: zanieczyszczenie powietrza i uciążliwy zapach z zakładu produkcyjnego Orlenu, zatory drogowe, niska jakość świadczeń medycznych i trudny dostęp do lekarzy specjalistów oraz niska jakość dróg, braki miejsc parkingowych, zanieczyszczenie miasta oraz ograniczona oferta szkół wyższych. Kwestią, która pojawiała się w odpowiedziach, była też niewystarczająca liczba atrakcyjnych miejsc pracy w firmach oferujących rozwój zawodowy i lepsze zarobki, w tym dla osób o bardzo dobrym wykształceniu i kwalifikacjach.

**Demografia**

Jeden z największych zarzutów formułowanych pod adresem włodarzy miasta dotyczy spadku liczby mieszkańców. Jednak proces ten dotyczy całej Polski i prawie wszystkich miast poza największymi (Warszawa, Kraków) oraz poza tymi, które poszerzyły w ostatnich latach swoje granice (Rzeszów, Zielona Góra, Opole). Płock wyludnia się jak większość miast w Polsce. Prym w tym względzie dzierży Łódź, której liczba mieszkańców w ostatnich 30 latach zmniejszyła się z 850 do 660 tysięcy oraz Bytom – spadek z 239 do 135 tysięcy. Płock w tym czasie zanotował spadek ze 131 do 112 tysięcy. Podobne liczby dotyczą miast zbliżonych wielkością do Płocka. Analogicznie wygląda spadek liczby ludności w Elblągu, Dąbrowie Górniczej, Koszalinie, Tarnowie czy Włocławku. Starzenie się mieszkańców obserwowane jest w całej Europie. Polska znajduje się już, stosując terminologię naukową, w stadium trwałej starości demograficznej. GUS oraz ośrodki badawcze prognozują, że w najbliższych latach proces demograficznego starzenia się ludności naszego kraju będzie po Słowacji najwyższy w Unii Europejskiej. Eksperci szacują, że ludność Polski w roku 2060 wynosić będzie ledwie 27-30 milionów. Jako samorząd nie mamy na to dużego wpływu i nie jesteśmy w stanie odwrócić tego trendu. Receptą na zwiększenie dzietności miał być rządowy „Program 500+”, niestety nie przyniósł efektów. Spadek mieszkańców miast to również migracje. Najwięcej płocczan przeprowadza się na przedmieścia. W ostatnich 20 latach w gminach sąsiadujących z Płockiem, tj. w Słupnie, Radzanowie, Starej Białej i Łącku przybyło mniej więcej tylu mieszkańców, ilu ubyło w Płocku. Wielu moich znajomych pobudowało domy pod Płockiem: w Nowym Gulczewie, Rogozinie, Stróżewku, Wyszynie, Ludwikowie, Brwilnie czy Zaździeżu. Nie chcieli uciekać z Płocka, chcieli zmienić najbliższe otoczenie i oddychać czystym powietrzem.

Europa zachodnia od lat zmaga się z problemami demografii. W wielu zawodach brakuje rąk do pracy, stąd otwieranie się na imigrantów. To samo dzieje się już w Polsce, chociaż rząd udaje, że jest inaczej. Mimo propagandowych haseł o blokadzie imigrantów, Polska corocznie wydaje setki tysięcy wiz. Większość w naszych placówkach dyplomatycznych w krajach azjatyckich i afrykańskich. W samym Płocku mieszka już i pracuje kilka tysięcy przybyszów Indii, Bangladeszu, Turkmenistanu, Turcji, Gruzji czy Korei. Na razie nie widnieją w oficjalnych statystykach meldunkowych czy mieszkaniowych, ale widujemy ich codziennie. Od ponad roku obserwujemy również uchodźców wojennych z Ukrainy. W Płocku wydano im ponad 2 tysiące numerów PESEL.
**Blaski i cienie Starego Miasta**Polskie miasta mają przed sobą jeszcze wiele do zrobienia, by znaleźć się w rankingach europejskich dotyczących warunków życia, urbanizacji, usług, czy środowiska i innowacji. W Płocku wykonano w minionych latach ogromną pracę, zmiany na pewno są widoczne dla osób, które nie były w naszym mieście od wielu lat, także dla samych płocczan. Obciążeniem i wyzwaniem dla samorządu jest zaniedbane przez dziesięciolecia Stare Miasto oraz osiedla wymagające rewitalizacji: Kolegialna (jako jeden podobszar ze Starym Miastem), Miodowa, Skarpa, Radziwie i teren po byłej Cukrowni Borowiczki. Na osiedlach Miodowa i Skarpa sporo prac rewitalizacyjnych już zrobiono. Jednak wybudowanych zbyt ciasno w latach 60. XX wieku bloków nie da się przestawić. Płock, mimo tysiącletniej historii, nie miał bogatego mieszczaństwa, stąd brak jakiś wystrzałowych budynków. Z jednej strony chwalimy się pięknym dziedzictwem historycznym, z drugiej mamy mnóstwo problemów ze starą, zniszczoną substancją mieszkaniową, i to zarówno dziewiętnastowieczną, jak i powojenną. Na płocką Starówkę wraca życie za sprawą programu samorządowego „Mieszkania na start”. W wyremontowanych przez miasto kamienicach zamieszkało już ponad 300 młodych płocczan. Corocznie odremontowane zostają kolejne stare budynki. Ubolewam, że dużo wolniej ten proces zachodzi w odniesieniu do obiektów prywatnych. A większość kamienic na Starym Mieście niestety należy do prywatnych właścicieli.

**Zadłużenie**

To nie przypadek, że najgłośniej i najczęściej o aktualnym zadłużeniu Płocka mówią ci, którzy się najbardziej do tegoż zadłużenia przyczynili. A miało to miejsce w latach 2002-2010, gdy w Płocku rządziła ekipa Prawa i Sprawiedliwości. Wówczas miało miejsce najbardziej dynamiczne zadłużanie miasta. Od kilku lat zadłużenie Płocka nie tylko nie rośnie, ale powoli spada. Ilustrują to poniżej zamieszczone liczby i wykres.

|  |
| --- |
| Zadłużenie Miasta Płocka w latach 2002-2022 |
| Rok | Zadłużenie (mln zł) |  |
| 2002 | 87,5 |  |
| 2006 | 146,7 |  |
| 2010 | 312,1 |  |
| 2014 | 471,4 |  |
| 2018 | 516,2 |  |
| 2022 | 427,0 |  |

*(Tu warto wstawić wykres)*

Analogicznie wygląda sytuacja finansowa spółek miejskich co można wyczytać w jawnych, corocznych sprawozdaniach finansowych.

Również próby straszenia mieszkańców wysokością zadłużenia miasta przypadającego na statystycznego płocczanina są czystym populizmem. Zadłużenie to wynosi niespełna 4 tysiące złotych na mieszkańca. Dużo gorzej wygląda zadłużenie państwa w przeliczeniu na statystycznego Polaka. Wynosi ono już ponad 40 tysięcy na osobę i niestety w ostatnich latach corocznie dramatycznie rośnie.

**Zewnętrzna infrastruktura komunikacyjna potrzebna jak tlen**

Trudno zrozumieć dlaczego kolejne ekipy rządowe nie doprowadziły do tego, by Płock, jako miasto o strategicznym znaczeniu ze względu na rafinerię i petrochemię, doczekał się wreszcie bezpośredniego połączenia kolejowego ze stolicą i dostępu do trasy szybkiego ruchu. Przez to szerokim łukiem omijają nas inwestorzy i dlatego w Płocku przybywa mało nowych miejsc pracy. Młodzi ludzie, choćby nie wiem jak bardzo przywiązani do naszego miasta, nie zawsze znajdują pracę zgodną z ich wykształceniem. Brak linii kolejowej Płock – Warszawa oraz drogi szybkiego ruchu w pobliżu Płocka to największe mankamenty infrastrukturalne Płocka. Niestety, inwestorem w tym zakresie jest Skarb Państwa. Płock nie doczekał się nowego połączenia kolejowego pomimo planów z lat 70. i 80. XX wieku poprowadzenia Centralnej Magistrali Kolejowej w pobliżu miasta. Aktualnie pomysł północnego odcinka CMK-i czyli linia Korytów koło Sochaczewa – Gdańsk powielony został jako jedna ze szprych CPK. To czy linia ta powstanie w ramach dokończenia CMK czy jako jedna ze szprych CPK jest dla mieszkańców Płocka drugorzędne. Na razie jest na etapie koncepcji.

Podobnie wyglądają przygotowania do budowy drogi ekspresowej S10 ze Szczecina do obwodnicy Warszawy. Do roku 2010 planowano jej budowę starym śladem przez Sierpc i Drobin. Dzięki staraniom płockiego samorządu wiemy już, że będzie miała zupełnie nowy przebieg. Inwestorem jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Zaprezentowane niedawno przez GDDKiA warianty trasy dają nadzieje, że płocki odcinek drogi przebiegać będzie kilka kilometrów od północnych granic naszego miasta.

Warto pamiętać, że jednym z pierwszych pytań firm planujących poważniejsze inwestycje jest: „Jak daleko nieruchomość położona jest od drogi szybkiego ruchu?”

**Uspokojenie ruchu w ścisłym centrum**Słyszałem od byłych radnych ciekawą opowieść. Na początku lat 90. XX wieku duża delegacja władz Płocka i radnych pojechała na „Dni Płocka” do Darmstadt. Ze zdumieniem zobaczyli, że tam całe stare centrum było zamknięte dla ruchu, a burmistrz Metzger poruszał się po nim na rowerze. Nasza Starówka ma ograniczenia i trudno przypuszczać, by tu powstało więcej miejsc parkingowych dla samochodów. Ważne, by je racjonalnie wykorzystać. Obserwujemy czasem zawłaszczanie przestrzeni publicznej przez właścicieli samochodów. Jeżeli w rodzinie są 2-3 auta, to trudno wymagać od miasta, by dla każdego samochodu zapewniło miejsce parkingowe w strefach ogólnodostępnych.Słyszymy słuszne narzekania mieszkańców, że samochody zaparkowane na chodnikach uniemożliwiają ruch pieszych, często niszczą tereny zielone. Czy polityka parkingowa powinna polegać tylko na zwiększeniu liczby ogólnodostępnych parkingów? Moim zdaniem podchodzimy rozsądnie do tego zagadnienia. Mamy coraz bardziej sprawny i ekologiczny transport publiczny, przybywa ścieżek rowerowych, docelowo chcemy mieć tak zorganizowaną przestrzeń miejską, by wdrożyć ideę miasta 15-minutowego. To są rozwiązania bardzo popularne na Zachodzie.

**Cel – nowoczesne miasto kreatywnych ludzi**Wizje rozwoju naszego miasta są zapisane w strategiach aktualizowanych mniej więcej co dekadę. Poprzedni prezydent Mirosław Milewski przedłożył radnym projekt Strategii w roku 2008. Prezydent Andrzej Nowakowski uczynił to w roku 2018. Dokument nosi tytuł „Strategia Zrównoważonego Rozwoju Miasta Płocka do roku 2030”. Rada Miasta Płocka zatwierdziła ostatnią strategię Uchwałą Nr 810/XLIX/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. Wizja, nakreślona w najważniejszym dokumencie strategicznym miasta to: „**Niezwykłe, nowoczesne miasto, spełnionych i kreatywnych ludzi.” Co roku na sesji Rady Miasta Płocka radni oceniają raport Prezydenta Miasta z wykonania Strategii.
Mamy dla ludzi młodych coraz więcej nowych mieszkań na wynajem, ścieżek rowerowych, stref wypoczynku, coraz bogatszą ofertę kształcenia na studiach wyższych i podyplomowych, liczne imprezy kulturalne i sportowe, festiwale o renomie ogólnopolskiej i coraz lepsze warunki do podniesienia jakości życia, kreatywnych mieszkańców działających w organizacjach pozarządowych czy w Radach Osiedli. Z wielu tych możliwości korzystają też ludzie 60+. Cieszy, że bardzo prężnie działa Płocka Rada Seniorów, w tym roku mieliśmy cały miesiąc z licznymi imprezami dla seniorów. Pojawiły się miniparki, ławki do odpoczynku, programy profilaktyki zdrowotnej, chociaż powinno być ich zdecydowanie więcej ze względu na specyficzny przemysł w naszym mieści. Seniorów boli długi czas oczekiwania do specjalistów w przychodniach i w zakładach rehabilitacji narządów ruchu. I młodzi i starsi mają w Płocku dobre warunki do godnego życia. Jeśli pojawią się jakieś nowe pomysły, chętnie je jako Rada Miasta rozpatrzymy, lecz na limity świadczeń medycznych narzuconych przez NFZ nie mamy wpływu.**

**Płock akademicki**

**Przez lata dużo młodzieży wyjeżdżało z Płocka na studia. Oferta płockich uczelni była niewystarczająca. W wielu podobnej wielkości miastach udało się na przełomie XX i XXI wieku konsolidować lokalne uczelnie. Na bazie kilku mniejszych szkół wyższych lub filii powstawały nowe uniwersytety lub akademie. Tak powstały m.in. Uniwersytety w Opolu, Olsztynie, Rzeszowie, Zielonej Górze, Kielcach czy Siedlcach oraz Akademie w Bielsku-Białej, Słupsku czy Gorzowie. To przyśpieszało ich rozwój. Nie wolno zapominać, że były to suwerenne decyzje samych szkół wyższych. Zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym są one autonomiczne i samorządne, w pełni niezależne od samorządu terytorialnego. Władze lokalne nie mogą ingerować w** wewnętrzne sprawy uczelni. Tworzenie, łączenie lub likwidacja uczelni wyższych następują przy udziale lub na wniosek rektorów lub senatów zainteresowanych szkół wyższych. Można ubolewać, że władze płockich uczelni (filia Politechniki Warszawskiej, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Szkoła Wyższa im. P. Włodkowica) przez 30 lat nie porozumiały się w temacie połączenia i rozwoju. Ale miały takie prawo, autonomiczne i samorządne. Stąd też „płocka droga” do uniwersytetu wydłużyła się. Dzięki staraniom obecnych władz PWSZ na czele z P. Rektorem Maciejem Słodkim uczelnia w roku 2022 przekształciła się w Akademię Mazowiecką w Płocku oraz rozszerzyła ofertę programową o nowe kierunki, w tym psychologię i medycynę. Za kilka lat jest szansa na kolejną zmianę „szyldu” i Uniwersytet Mazowiecki. Dla wielu młodych płocczan może to być przyczynkiem do studiowania w rodzinnym mieście.

Samorząd płocki od lat wspiera działające w mieście szkoły wyższe. Odbywa się to w różnorodnych formach (infrastruktura, pomoc dla kadry, konkursy dla absolwentów, granty dla doktorantów i inne), które dofinansowywane są z [budżetu](http://wyborcza.biz/biznes/0%2C104259.html?tag=bud%Bfet) miasta. Władzom i mieszkańcom Płocka zależy na dalszym rozwoju płockich uczelni. Ale najważniejsze decyzje należą do autonomicznych i samorządnych szkół wyższych.
**Mamy wiele powodów do zadowolenia**

Nowoczesne miasto to na pewno miasto przyjazne pieszym i ze zrównoważonym transportem. Przybyło nam w ostatnich latach dużo nowych ulic, chodników, placów zabaw, trenów rekreacyjnych, parków kieszonkowych, ławek. Na plus zaliczam wybudowanie w ostatnich latach, bodaj po 30 latach oczekiwań, wiaduktu w alei Piłsudskiego, a także odwodnienie i przebudowę Spółdzielczej, co powinno wyeliminować raz na zawsze zbieranie się wody pod wiaduktem po każdej burzy czy większej ulewie. Mało kto zdaje sobie sprawę, jak wielka rewolucja infrastrukturalna nastąpiła w naszym mieście „pod ziemią”. Wodociągi Płockie przebudowały wiele kilometrów kolektorów, rozdzieliły kanalizacją ogólnospławną na deszczową i sanitarną, zmodernizowały stację uzdatniania wody.

Może przydałaby się większa aktywność nie tylko odpowiednich służb, ale również mieszkańców i mediów, piętnujących kradzieże nowych nasadzeń, niszczenie nowych drzew, elewacji, ławek, przystanków autobusowych. Na przykład niedawno zniszczono kaskady wodne na osiedlu Łukasiewicza. Na porządku dziennym jest zaśmiecanie terenów zielonych, niechęć właścicieli psów do sprzątania odchodów pozostawionych przez pupila. W parze z rozwojem miasta powinna iść wyższa kultura osobista niektórych mieszkańców, większe poczucie dobra wspólnego.

**Plusy i minusy**Oczywiście nie wszystko wygląda i funkcjonuje w Płocku idealnie. Szczególnie na sercu leżą mi problemy z czystością powietrza i dostępem do specjalistów oraz usług medycznych, które przekładają się przecież na dobrostan mieszkańców. Irytuje mnie niedoskonały państwowy system monitoringu środowiska, który nie klasyfikuje i nie obejmuje zanieczyszczeń powietrza odorami czy innymi specyficznymi substancjami dla środowiska rafineryjno-petrochemicznego. Skutkuje to tym, że eksperci cały czas nie mają pełnego obrazu, czym tak naprawdę oddychają płocczanie. Czym jest spowodowany tak wysoki odsetek zachorowań na nowotwory płuc i oskrzeli? Może odpowiedzą na to pytanie specjaliści z Centrum Onkologii na Winiarach, którego budowa jest na ukończeniu. Środki przez lata obiecywało ministerstwo zdrowia, ale skończyło się na pustych obietnicach. Ciężar budowy ostatecznie musiał wziąć na siebie samorząd Mazowsza. Na marginesie trudno zrozumieć, dlaczego z tych samych sejmikowych funduszy podobny obiekt powstał w Siedlcach 10 lat wcześniej. A Siedlce nie mają takiego przemysłu jak Płock i tylu zgonów na nowotwory dróg oddechowych.

Nie udało się póki co ożywić ulicy Tumskiej, która przed laty tętniła życiem, była wizytówką miasta. W XXI wieku kupujący chętniej wybierają galerie handlowe. Straszy przy Tumskiej niewykorzystany od lat prywatny budynek byłego „Hortexu”. Na szczęście nowego właściciela znalazła „płocka dziekanka” na rogu Tumskiej i Kościuszki. Dziś jest już pięknie odrestaurowana.

Martwi mnie mała aktywność mieszkańców, co potwierdza zaledwie kilkuprocentowa frekwencja w corocznych głosowaniach nad projektami budżetu obywatelskiego czy w wyborach do rad osiedli. Smuci mała wrażliwość na zieleń miejską. Do ratusza wpływa corocznie wiele wniosków od wspólnot mieszkaniowych o wycinki drzew. Argumentacja przedziwna: „bo zasłaniają”, „bo ptaszki brudzą”, „bo potrzebne w ich miejsce parkingi”. Z drugiej strony cieszy coraz większa grupa osób aktywnych i świadomych ekologicznie.

Na plus zaliczam coroczne budowanie w Płocku kilkuset nowych mieszkań. W większości inwestorami są deweloperzy. Ale corocznie oddawane do użytku 2-3 budynki samorządowe z mieszkaniami na wynajem lokują Płock w ogólnopolskiej czołówce.

Od lat czekamy na środki krajowe na docelowy kształt obwodnicy miasta z jej nowym dwujezdniowym przebiegiem w ramach drogi krajowej nr 60. Niestety, ministerialni urzędnicy po raz kolejny umieścili Płock zaledwie na liście rezerwowej (czyli bez przyznanych środków) rządowego „Programu budowy 100 obwodnic”. Za pilniejszą i ważniejszą w ramach DK60 uznano tym razem obwodnicę Łącka.

Przed Płockiem jeszcze sporo wyzwań…

**Artur Jaroszewski
Przewodniczący Rady Miasta Płocka**